

Warta utopiona w Przemszy

W niedzielę 18 marca **Przemsza Siewierz** podjęła na własnym stadionie drużynę **Warty Zawiercie - lidera sosnowieckiej A klasy**. Jednopunktowa różnica oraz wysoka ranga spotkania sprawiły, że kibice Przemszy Siewierz tłumnie przybyli wspierać swoich zawodników, wypełniając niemal po brzegi krytą trybunę. Nie zawiedli również sympatycy Warty Zawiercie, którzy przybyli między innymi kilkudziesięciosobową grupą zorganizowaną. Ze względów bezpieczeństwa kibice przyjezdni ulokowani zostali na otwartej trybunie.

Atmosfera na stadionie była bardzo gorąca, a od pierwszego gwizdka temperatura stale rosła. Goście od samego początku starali się narzucić własne tempo gry i niemal przez cały pierwszy kwadrans gwałtownie atakowali naszych piłkarzy. Podopieczni Bogdana Szadkowskiego (byłego zawodnika Przemszy) stworzyli trzy świetne sytuacje, które mogły zdecydować o wyniku spotkania. Jak zawsze świetną dyspozycją wykazał się Tomasz Stańczyk, golkipier Przemszy, który skutecznie pokrzyżował plany rywali odbijając uderzenia głową Tomasza Kukułki i Łukasza Koźłowskiego oraz broniąc wyśmienity strzał Marka Surowca.

W trakcie tego spektaklu nastroje wśród kibiców Przemszy były bardzo nerwowe. Wydawało się, że spotkanie potoczy się takim biegiem do samego końca. Spowodowało to jednak mobilizację wśród sympatyków gospodarzy, którzy coraz czynniej zaczęli dopingować swoją drużynę. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W 13 minucie zawodnicy Przemszy Siewierz stworzyli sytuację na połowie rywali. Spokojny i wyważony strzał Rafała Majchrowskiego pozostawił bramkarza gości bez szans. Piłka ospale potoczyła się do siatki. Warto dodać, że strzelec pierwszego gola oprócz obrońców i bramkarza zawiercian miał do pokonania jeszcze jednego przeciwnika - ból spowodowany urazem żeber, którego nabawił się już w pierwszym starciu na samym początku meczu. Bramka Rafała Majchrowskiego dodała gospodarzom skrzydeł i powoli zaczęli przejmować inicjatywę. Do końca pierwszej połowy mogliśmy zobaczyć jeszcze trzy ataki na bramkę Sławomira Liberskiego. Kolejną bramkę dla swojej drużyny chcieli zdobyć Łukasz Marcińczyk, Marcin Marko oraz Kamil Opoka. Niestety zabrakło szczęścia.

Druga połowa zaczęła się bardzo spokojnie. Przemsza Siewierz nadal toczyła grę bardzo zachowawczą i ostrożną. Nie można tego samego powiedzieć o drużynie przyjezdnej. Wśród rywali dało się wyczuć bardzo nerwową atmosferę. Coraz częściej dopuszczali się nieczystych zachowań, czego ekstremum mogliśmy zobaczyć w 57 minucie, kiedy to drugą żółtą kartką ukarany został Sebastian Giczański. Zagrał on ręką próbując powstrzymać Dawida Kurzaczkę. W konsekwencji rywale Przemszy kontynuowali grę w „dziesiątkę”. Odesłanie Giczańskiego do szatni podcięło skrzydła zawodnikom Warty Zawiercie. Wówczas niemal całkowicie oddali inicjatywę gospodarzom. Około 60 minuty Kurzaczek wyśmienicie zagrał do Ernesta Szyji, ale niestety napastnik Przemszy spudłował z odległości kilku metrów. Na kolejną akcję zdecydował się sam Kurzaczek, który strzelił prosto w golkipera gości. W 71 minucie do głosu doszedł Rafał Majchrowski, który dzięki podaniu Kurzaczkę znalazł się z bramkarzem gości „sam na sam”. Wynik tej akcji mógł być tylko jeden. Ku zadowoleniu kibiców Majchrowski posłał piłkę prosto do siatki. Wówczas otoczył go krąg kolegów z drużyny, którzy gratulowali mu zdobycia drugiej bramki. Dziesięć minut przed końcem Warta miała okazję na zdobycie pierwszego gola, który mógł dać rywalom Przemszy szansę na remis. Niebezpiecznie blisko bramki Stańczyka znalazł się Tomasz Kukułka, który oddał strzał tuż obok słupka. Na tym mecz się jednak nie skończył. W 82 minucie do piłki doszedł Ernest Szyja, który zdecydował się na przeprowadzenie indywidualnej akcji, pokonując tym samym Liberskiego. Trzy stracone bramki odebrały rywalom Przemszy ochotę do gry. Pokonani, odliczali minuty do końca spotkania starając się nie dopuścić napastników Przemszy do swojej bramki. Mecz zakończył się wynikiem 3:0 dla Przemszy Siewierz, która zepchnęła Wartę z pozycji lidera na drugie miejsce.

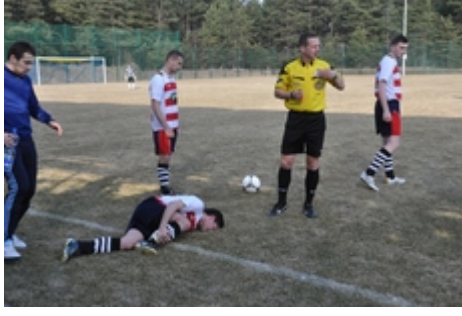
Warto przypomnieć, że mecz nie rozgrywał się tylko na murawie. Kibice obydwu drużyn prowadzili bardzo gorący doping. Obie grupy zaprezentowały ciekawe oprawy wspomagane środkami pirotechnicznymi. Należy jednak przyznać, że kibice Przemszy Siewierz górowali nad swoimi monotonnymi rywalami różnorodnością. Nie obyło się również bez ekscesów. Przed zdobyciem trzeciej bramki na sektor gospodarzy wtargnęło trzech śmiałych kibiców Warty Zawiercie. Śmiałkowie zostali natychmiast wyprowadzeni, a ich obelżywe okrzyki zagłuszyła radość i euforia wywołana zdobyciem trzeciej bramki przez Ernesta Szyję.

Należy jeszcze wspomnieć, iż niedzielne spotkanie było rekordowe pod względem frekwencji w naszej klasie rozgrywkowej. Zmaganiom obydwu drużyn przyglądało się około 600 osób.

www.przemsza-siewierz.pl

Oficjalny Serwis Internetowy Klubu







Urząd Miasta i Gminy Siewierz, 42-470 Siewierz, ul. Żwirki i Wigury 16, tel. 32 64 99 400, e-mail: siewierz@siewierz.pl
Burmistrz Miasta i Gminy Siewierz mgr Zdzisław Banaś